

Rozbierane wideo

3 czerwca 2023

Na ile przypadkowe jest wykorzystanie hasła „Nigdy więcej wojny”, przez międzynarodową grupę lekarzy, w postaci skróconej („nigdy więcej”) przekonamy się niebawem. Krążący w internecie spot wideo interpretuje doktor Kat Lindley.



Oto gromadka lekarzy w białych kitlach wydaje się protestować przeciwko praktykom tego zawodu w okresie pandemicznym. Przedstawiający się z imienia, nazwiska i specjalności lekarze głoszą potrzebę otwartej rozmowy o tym co stało się z nami wszystkimi przez ostatnie trzy lata. Zdejmowane przez nich ochronne białe fartuchy upadają na ziemię przy wypowiedzianych słowach: „Pora byśmy wszyscy w zawodzie medycznym – tysiące uciszanych na całym świecie – zaczęli wypowiadać się o wątpliwościach, które powstały. Dostrzegane ocenzurowanie rewelacyjnie mądrych i wykształconych lekarzy napawa przerażeniem. Cenzurowanie nauki w ogóle jest niezwykle śliską ścieżką. Przyzwyczajenie do zaufania, jakim darzone były CDC, FDA, w czasie pandemii okazało się problematyczne. Stopniowe obnażanie intencji i interesu tych instytucji, coraz bardziej odległych od wiedzy naukowej w wykonywaniu zadań publicznych, ujawniło ich korupcyjny charakter”.

Założycielka projektu Global Health Project – Kat Lindley – wyjaśnia cel opracowania kilku wariantów różnej długości materiału filmowego obecnego w internecie. Na pytanie o sens umieszczenia tej formy i treści K. Lindley mówi: „Zasadniczym celem jest ukazanie początkowej podatności lekarzy na przekaz systemu. W miarę rozwoju wydarzeń zaczęli oni zadawać pytania. Właśnie chcemy przekonać ludzi do celowości mówienia o wątpliwościach, zadawania pytań po to, żeby móc wybrać najlepsze rozwiązanie, zamiast poddania się wydawanym zaleceniom. Obserwowaliśmy wielokrotnie jak CDC z dnia na

dzień potrafiła zmieniać zdanie, choćby powtarzając przekonanie o skuteczności preparatów. Najważniejsze jest dla nas wszystkich kwestionowanie, zamiast automatycznej zgody na to, co uważamy za najlepsze dla naszych bliskich i rodzin”.

Doktor Rachelle Walinsky z programu CDC Public Health Emergency Preparedness (awaryjna gotowość zdrowia publicznego) na tegorocznym zjeździe w kwietniu powiedziała, ku zaskoczeniu wszystkich zgromadzonych, że preparaty mRNA nie zapobiegają rozprzestrzenianiu się wirusa. Jakby ludzie zapomnieli interpretację pandemiczną, która wykluczała wszelkie wątpliwości co do skuteczności hojnie zalecanych specyfików.

Dla dr Lindley punktem zwrotnym burzącym zaufanie do CDC była kwestia masek, jak też specjalnych kombinezonów i dodatkowego wyposażenia. Kompletną kompromitacją tej instytucji była propozycja przykrywania twarzy apaszką lub bandaną. Lekarzom ostatecznie rozsypał się autorytet dyktatu instytucji ośmieszających środowisko medyczne. Ktokolwiek zna zasady pracy w szpitalu, ten wie, że zawsze obowiązywały w nim szczególne zasady profilaktyki przed przenoszeniem czynników chorobotwórczych. Biorąc pod uwagę mikroskopijność wirusów, zalecenie noszenia czegokolwiek, by tylko zasłonić twarz, było absurdem i zaprzeczeniem zapobiegania, więc lekarze zaczęli alarmować polityków. Wśród nich znaleźli się wyróżnieni nobliści. Zostali zmarginalizowani, stracili pracę, ocenizowano ich medialnie.

Dzisiaj lekarze oceniają, że zaaranżowana w szczegółach pandemia była jedynie próbą generalną. Do lekarzy zaczęły napływać komunikaty o nowych chorobach, na które powinni być przygotowani. Uciszanie naukowców, badaczy, lekarzy, matek i ojców nigdy nie przynosi dobrych skutków. Rozmowy są sposobem poszukiwania rozwiązań. Wszyscy powinni sobie zdać sprawę, że CDC, FDA, NIH pracowały według własnego wewnętrznego planu. Teraz nadszedł czas na pytanie, co należy zrobić jeśli zdarzy się podobna sytuacja? Czy znów będziemy ślepo wykonywać zalecenia, czy podejmiemy decyzje dla nas najkorzystniejsze?

Nie można zapominać, że WHO finansowana jest w 88% przez Fundację Billa i Melindy Gatesów. Zapowiadana kolejna pandemia zdaniem Billa Gatesa będzie przede wszystkim obejmować dzieci. Amerykanie czują, że tracą rodzicielską suwerenność w wychowaniu własnych dzieci, skoro WHO ma decydować o ich zdrowiu. Organizacja świadomych lekarzy ma możliwość i wolę podnieść świadomość rodziców, by przeciwdziałać temu działaniu.

W przypadku kolejnej pandemii, dyrektor generalny WHO władny jest pokierować polityką zdrowotną państw, które związane są podpisaną umową. Aneksy do umowy regulują kwestie paszportów szczepionkowych, stosowania leków, badań, możliwości zamykania granic i podobne rzeczy, jakich byliśmy już świadkami. O ile dotąd mieliśmy do czynienia z „zaleceniami”, to teraz na podstawie umów staną się one „obowiązującymi nakazami”, które każdy kraj będzie musiał przestrzegać.

Lekarzom trzeba teraz czasu na przywrócenie utraconego przez trzy lata zaufania ze strony pacjentów. Wielu ludzi poważnie zastanawia się, czy po takim okresie można jeszcze ryzykować zaufanie do swego lekarza rodzinnego. Lekarzowi należy przypomnieć, że jego pracodawcą jest pacjent, nie korporacja, szpital czy WHO. Każdy lekarz musi zdecydować, co swemu pacjentowi może zalecić. Ponadto umowa podpisana bez naszej wiedzy i zgody nie może nas obowiązywać, zwłaszcza gdy godzi w nasze dobro.

Warto przypomnieć dzisiejszym rzekomym demokratom, że żaden kraj ceniący wolność nie pozwoli sobie na nakazowość sfery zdrowia każdej osoby. Żaden lekarz nie powinien zalecać szczepień jako obowiązkowych, zwłaszcza gdy jakaś jedna substancja ma pomagać na kilka chorób. Nic nie zwalnia lekarza z przysięgi, na podstawie której nie może szkodzić pacjentowi. Pacjenci, którzy obejrzą ten film, powinni pokazać go swojemu lekarzowi z pytaniem, co teraz sądzi o tym wszystkim i jak zamierza się zachować w zapowiadanej podobnej sytuacji.

Jednym z najpoważniejszych problemów lekarzy w USA jest przejście ze statusu niezależnego lekarza, do człowieka pracującego w wielkim systemie wielkich korporacji i wielkich szpitali. W nim każdy, kto nie dostosuje się do narzuconego systemem dyktatu, traci pracę. Nie poddając się preparatowi, sam również ryzykuje utratę pracy.

Okresowo podejmuje się decyzje wyboru między dobrem i złem. Dylematy tworzą komisje zwane izbami lekarskimi, wywierające presję na lekarza. Jeśli ma on po swojej stronie pacjentów – oni staną w jego obronie. Komisje powoływane przez czynniki rządzące – gubernatorów, wojewodów – są twórcami polityczno-biurokratycznymi tworzącymi problemy. Nigdy podejmowanie decyzji nie było rzeczą łatwą, a w tym przypadku chodzi o jakość życia, na jaką się zdecydujemy.

Problem dezinformacji przez powołanie „ministerstwa prawdy” musi zostać nagłośniony i rozwiązany. Wystarczy, byśmy rozmawiali z sąsiadem, taksówkarzem, fryzjerem, sprzedawcą w sklepie o tym, co publikują niezależni badacze i ludzie godni zaufania, bo takie osoby stanowią większość społeczeństwa. Wspólnota pacjentów i lekarzy sprawi, że będzie łatwiej.

Niemal równolegle z materiałem wideo pojawiła się informacja na portalu „Medonet”, że od 1 stycznia 2023 r. wprowadza się zakaz występowania lekarzy (ludzi w kitlach) w nowych reklamach. Przypadek? O jeden za wiele. Zwraca też uwagę sprawa autorstwa: kto personalnie wprowadza ten zakaz i czym się kieruje. Wygląda na profilaktykę popularyzacji przytoczonego wideo, które zostanie uznane za niezgodne z obowiązującymi zakazami wszechmogącego brata z 88% udziałów w korporacji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net